

# Sytuacja polskiej mniejszości na Ukrainie pogarsza się z każdą chwilą

8 kwietnia 2017

Jakie są szanse na sukces ws. restytucji polskiego mienia na Ukrainie? Rozmowa korespondenta radia Sputnik Leonida Sigana z prezesem Powiernictwa Kresowego, politologiem i publicystą Konradem Rękasem.

**– Wiem, że Pan redaktor bardzo energicznie zajmuje się restytucją polskiego mienia na Ukrainie. Czy ten problem ruszył z miejsca? Jeśli tak to, jakie są szanse na sukces?**

– Jesteśmy cierpliwi dlatego, że zdajemy sobie sprawę jak znaczący i poważny, żeby nie powiedzieć historyczny, jest ten problem nie tylko dla Polaków, mających roszczenia kresowe, ale także dla Ukraińców. Pierwsze pozwy, które w ubiegłym roku trafiły do sądów ukraińskich, wciąż czekają na rozpatrzenie. Nieuchronnie zbliża się termin, po którym będziemy mogli wystąpić już od razu przeciwko państwowości ukraińskiej w związku z przewlekłością postępowań. Nasi prawnicy są przekonani, że którejkolwiek by drogi sądy ukraińskie nie wybrały, a więc zarówno, jeśli w przewidywanym terminie nie zgodzą się na rozpatrzenie naszych pozwów lub też odrzucą je stosunkowo szybko, czy też, jak do tej pory będą zwlekać, zanim minie wyznaczenie pierwszych terminów i zakwalifikowaniem naszych powództw do rozpatrzenia – tak czy siak będzie wystarczająca podstawa prawna, aby skierować nasze wnioski do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Od początku podejmując naszą działalność przed dwoma laty mieliśmy pełną świadomość, że zakończy się ona prowadzeniem postępowań w Strasburgu dlatego, że mamy świadomość, że współczesna, teraźniejsza Ukraina opiera się na pewnym bardzo znaczącym oszustwie. Ukraińcom wmawia się tam, że będą tylko

nowe prawa dla nich, jak na przykład rozpatrywane dzisiaj przez Parlament Europejski prawo wjazdu do UE bez wiz, iż nie będzie żadnych europejskich obowiązków, także nie będzie obowiązku poszanowania prawa własności, czyli także własności majątków dawnych właścicieli na Ukrainie. Oczywiście jest to po prostu oszustwo, którym Kijów się posługuje. My powtarzamy konsekwentnie – chcecie europejskich praw, musicie przyjąć europejskie obowiązki. Dlatego sprawa posuwa się do przodu, być może powoli, natomiast z całą pewnością konsekwentnie i planowo, zegar bije i przybliża moment, kiedy sprawy restytucji polskiego mienia i nie tylko polskiego na Kresach będą ostatecznie rozpatrzone. A my sami kibicujemy również naszym rumuńskim przyjaciołom. Od kilku miesięcy bardzo intensywne przygotowania trwają w Rumunii. Obecnie są oni na etapie zbierania wniosków. Również co najmniej kilka tysięcy Rumunów, właścicieli majątków na terenach południowo-zachodniej Ukrainy jest zainteresowanych takimi wnioskami. Jesteśmy przekonani, że już wkrótce Rumuni, których europosłowie w tej sprawie interweniowali w Parlamencie Europejskim, będą wspólnie z nami występować przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej, domagając się restytucji mienia na Ukrainie. Przed tą decyzją jakkolwiek długo by tej sprawy nie przewlekano, Ukraina po prostu nie ucieknie.

**– Czy ambasador Polski w Kijowie Jan Piekło wspiera roszczenia związane z pozwami?**

– Gdybyśmy wywiesili czarno-czerwone flagi banderowskie, obrzucili mu ambasadę najlepiej granatami i wznieśli okrzyk „Lachom śmierć”, myślę, że zyskalibyśmy jakąś pozytywną opinię u pana ambasadora Piekło. Jednak Powiernictwo Kresowe składa się z Polaków, potomków tych, których banderowcy mordowali i tych, którzy są krytyczni wobec banderyzmu na Ukrainie, to niestety pan ambasador nie reprezentuje naszych interesów. A mówiąc poważnie, jego ekscelencja ambasador Piekło to ewenement na skalę światową, bo to jest ambasador ukraiński na Ukrainie, na pewno nie polski. Jest to człowiek, który zajmuje

się jedną jedyną rzeczą, mianowicie jeżdżeniem od kolejnego zniszczonego polskiego pomnika do następnego zniszczonego cmentarza, z przerwami na niszczone polskie konsulaty i ambasady, żeby tam przed ewidentnymi dowodami na wzrost ukraińskiego nacjonalizmu opowiadać, że nacjonalizmu na Ukrainie nie ma. Jest to postać z pogranicza fantastyki, a nie dyplomacji. Powiem jeszcze coś, co powinno się spodobać ukraińskiemu wymiarowi sprawiedliwości, otóż polski wymiar sprawiedliwości też nie jest za szybki dlatego, że pozwaliśmy pana ambasadora jeszcze pod koniec ubiegłego roku za opowiadanie ewidentnych zniesławień pod adresem Powiernictwa Kresowego do Sądu Okręgowego w Krakowie. Jeszcze nie mamy pierwszego terminu. I tak ukraińskie zwyczaje sądowe wdzierają się do Polski. My jednak liczymy, że europejskie zwyczaje sądowe trafią wreszcie i na Ukrainę, ale lepiej, żeby trafiły tam wtedy, gdy ambasador Piekło sobie stamtąd pojedzie i przestanie udawać polskiego dyplomatę.

**– A jak mają się w takiej sytuacji sprawy polskiej mniejszości narodowej na Ukrainie?**

– Polska po 1989 roku daje przykłady, pewnie chciano by powiedzieć, niebywałej filantropii, ale to jest niestety przykład głupoty politycznej, jeśli chodzi o politykę narodową. Mniejszość polska na odcinku ukraińskim jest pozostawiona sama sobie. Przypomnijmy – pierwszym krokiem euromajdanu było odebranie mniejszościom ustawy językowej, było odebranie ustanowionych jeszcze przez Partię Regionów Janukowycza ustaleń pozwalających na rozwój samorządów i języka kultury, tradycji narodowych na obszarach zamieszkałych przez znaczące grupy mniejszościowe. Pierwszym ruchem euromajdanu po zdobyciu władzy, po obaleniu Janukowycza było odebranie tych praw. To właśnie był powód, dla którego podniosła głowę – i czego mamy dzisiaj rocznicę – rosyjskojęzyczna ludność Donbasu. I powtórzmy, w tym zakresie polityka Ukrainy w żaden sposób się nie zmieniła. Sytuacja mniejszości polskiej, węgierskiej, rumuńskiej i innych jest w

dalszym ciągu taka sama, a nawet pogarsza się z każdą chwilą. Mamy tego coraz wyraźniejsze sygnały. Nasze misje są na Kresach, docierają do Żytomierza, do Winnicy, do dużych skupisk polskich i to widzimy. A dlaczego nie widzi tego polityczna Warszawa? Dlaczego obecna władza PiS-u Ukrainę nadal popiera, a opozycja zajmuje się rzekomymi problemami demokracji w Polsce, zamiast zająć się tym, że demokracji na Ukrainie także wobec mniejszości polskiej nie ma?

Z Konradem Rękasem rozmawiał Leonid Sigan

Źródło: [pl.SputnikNews.com](http://pl.SputnikNews.com)